



SIEDZIBA RADY OSIEDLA:
61-663 Poznań ul. Brandstaettera 6
(Szkoła Podstawowa nr 38)
www.starewinogrody.pl
tel. 604 853 972

E-mail: kontakt@starewinogrody.pl
Dyżury w każdy czwartek w godz. 16.00 – 17.00
w siedzibie Rady

Nr 4/2013 ISSN 1641-9049



*Świąt dofitujących w wierszopomniące chwile,
wielkiej radości i ukojenia oraz odpoczynku od
codziennych trosk, a w nadchodzącym Nowym
Roku ogromu sukcesów, odważnych marzeń,
samych mądrych decyzji i wielkiej satysfakcji.*

Członkini rady osiedla Stare Winogrody

Komunikat!

Przypominamy i jednocześnie prosimy o nie
zrzucanie odgarniętego z chodników śniegu na
trawniki i osłonięte matami drzewa. Sól zniszczy
naszą zielen.

Co nas cieszy?

Po latach starań udało się nam wyremontować
ciąg pieszy pomiędzy ul. Warzywną, a Słowiańską
(popularne przejście do dwóch szkół i kościoła). Teren
ze skomplikowaną, prawną sytuacją gruntową. Część
terenu to własność wspólnoty kilkunastu właścicieli
nieruchomości z ul. Słowiańskiej, (którzy musieli
wyrazić zgodę na prace remontowe na swoim gruncie)
i druga część należąca do Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami miasta Poznania (też wymagała
uzgodnień). Proszę nie narzekać, że powstała pochylnia,
bo takie głosy już się pojawiają. Wszystkich nie
jesteśmy w stanie zadowolić. Zarząd Dróg Miejskich,
jako wykonawca zleconego zadania remontowego
zastosował się do przyjętych przez nasze miasto
zasad, że powstające przejścia, ciągi komunikacyjne
mają być bez barier, a przyjazne i dostępne dla osób
niepełnosprawnych, również na wózkach inwalidzkich
jak i dla matek z wózkami dziecięcymi. Proszę, więc,
uszanować takie rozwiązanie. Ponadto wyjaśniam, że
wykonanie pochylni wykonano w oparciu o wcześniej
zatwierdzony projekt wykonany przez architekta z
uprawnieniami. Jednocześnie informujemy, że zadanie
było w całości finansowane ze środków własnych, w 2/3
z rady osiedla Stare Winogrody i w 1/3 z rady osiedla
Winogrody Południe.

Halina Owsiana

MÓJ GŁOS

Wracam do domu, a tam – ruina. Nie ma połowy ściany od
dużego pokoju, okna wyrwane, meble w gruzach. Nie ma gdzie
usiąść do stołu na obiad, nie ma schodów, żeby do domu wejść. To
skutek pomysłu Naczelnego Urbanisty Miejskiego Ekonomisty
Rewolucyjnego, czyli Nr 1. Nieważna dotychczasowa zabudowa,
nieistotne parki, zieleńce, kliny i zworniki zieleni. Nie liczą się
wodne oczka – ostoja stworzonek bożych, rzadkie i wymierające
gatunki są w głębokim poważaniu NUMERU 1. Liczy się tylko

zysk. Inwestor pachnący kasą otrzyma zgodę na wszystko.
Biedronka pełni się nie tylko jesienią. Pojawia się wbrew
oczekiwaniom entomologów, ale także na przekór sąsiadom. Nie
chcą BIEDRONKI koło siebie? Trudno. Nikogo to nie obchodzi.
Chcesz mieszkać w spokoju? Nie da rady. Za chwilę za płotem
ktoś zamieni po cichu swój dom mieszkalny na hałaśliwą, ale
przynoszącą zyski firmę i na nic się zdadzą protesty. Żale?

dokończenie na str. 2

MÓJ GŁOS

dokończenie ze str. 1

Z tym do Pana Boga. Bo NUMER 1 jest nieubłagany. Kto płaci ten ma. A kto bogatemu zabroni łamać prawo, naginać je jak wąż wita, omijać w lansadach albo po grubiańsku – na wprost albo i na szagę?

Już słyszałam przestrogi, żeby lepiej nie narażać się Wszchemogącemu Numerowi 1. Bo usłyszysz, bo się zemści, bo będą mi robić pod górkę. W czym, przepraszam? W nasadzeniu kilku krzewów wzdłuż ulicy? Już raz je wyrwano. Nasadzę jeszcze i jeszcze. Na złość urzędowi – żeby było ładniej. Nam wszystkim ma być ładniej. Mam pisać, że się nie boję, a jednak śni mi się w nocy, że ktoś zburzył mój dom. Że ktoś nastaje na moją własność. Nie dość, że za dnia rosną mi za oknem bloki, choć okolica domków jednorodzinnych, choć o plan zagospodarowania przestrzennego staramy się od kilku lat, że logicznym jest budować wśród willi – wille. A jednak buduje się zgoła, co innego. W majestacie prawa, któremu co rusz udaje się nas przechytrzyć, powstają wstrętne kloce. Zamiast stać się ciepłymi domostwami będą kolejnymi bezdusznymi biurami, których tak naprawdę nasza Cytadela wcale nie potrzebuje. Pod pozorem budynków mieszkalno-biurowych (gdzie powierzchnia biurowa nie może przekraczać 30%) stawia się po prostu biurowce. Nikt nawet nie próbuje udawać, że będzie inaczej. Wystarczy zadzwonić na podany na płocie numer telefonu. Mieszkania na wynajem? Apartamenty? Kto Pani to powiedział – tu nie będzie żadnych mieszkań. BIURA. Biura, proszę pani. Ograbiamy nasze sąsiedztwo z najcenniejszego – z przyrody. Ograbiamy nasze sąsiedztwo ze spokoju. Z ciszy. Z prywatności. Za chwilę wpadną tu tabuny klientów, wrzeszczący petenci, kaszlące samochody, śmierdzące rury wydechowe. A ja chciałabym posiedzieć w moim ogródku. Ale nie. Wokół mojego domu zielony ogródek, ale obok? Wokół bloku powstanie pustynia betonu dla parkowania samochodów, a jarzeniowe światło zaleje trupim blaskiem całą okolicę.

A kawałek dalej? Kilka ulic, dwie przecznice, co tam będzie? Za mało mamy powierzchni handlowej w Poznaniu, więc trzeba dobudować kolejną galerię, wypełnić ją szkłem, granitem i bardzo drogimi towarami produkowanymi za ćwierć darmo w Chinach. My będziemy ubożać a Chińczycy się wzbogacą. Nasza przyroda zginie a u nich się i tak nie odbuduje.

Są, co prawda głosy, że przyroda sama się obroni. Tak jak w Egipcie? Tak jak na Wyspach Wielkanocnych? Tak jak w Stanach? Tam ludzie wycięli drzewa. Wycięli je tak skutecznie, że już nic się nie odrodzi. Zmiana klimatu nastąpiła tak

radykalnie, że natura sobie z nią nie poradzi. Niedowiarkom powiem tak: wystarczy porównać przyrodę Grecji i Turcji – ta sama strefa klimatyczna a jednak. Wyglądają już na pierwszy rzut oka całkiem inaczej – jedna wypalona słońcem, pustynna, niegościnna, sucha. Druga – zwłaszcza tam, gdzie człowiek nie miał wiele do gadania – cudownie zielona, żyjąca i oddychająca wilgocią.

Czy możemy zniszczyć nasz Poznań? Możemy. I to jeszcze jak. Wystarczy poczekać jeszcze parę lat, jeszcze trochę dotychczasowej działalności NUMERU 1, który za nic ma wyższe racje. Który wraz ze swoimi urzędnikami doskonale zasłania się przepisami, (które mistrzowsko nadweręża) ustawami, (które sam omija). Zdrowym rozsądkiem nie grzeszy. Albo może na tym polega zdrowy rozsądek, żeby się dla siebie nachapać. Jak najwięcej. Ile wlezie.

Budzę się coraz częściej ze strachem. Co przyniesie mi nowy dzień za oknem? A co przyniesie za płotem? Biedronkę? Biurowiec? Galerię?

Chciałabym w naszym Poznaniu spać spokojnie. A Państwo?

Nadchodzą kolejne Święta i z ich okazji chciałabym, aby sny pozostały snami a przebudzenie było radosne. Obudźcie się i WY – wszyscy, którym zależy na naszym spokoju, odpoczynku, zdrowiu. Zróbmy wreszcie coś, co pozwoli nam zostawić Poznań następnemu pokoleniu w lepszej kondycji a nie w gorszej. Bo na razie niewiele zmian na dobre, jeśli już – to są kosmetyczne, a pod powłózką nowoczesności leżą kolejne wycięte pomniki przyrody, zatrute wody, zniszczone szlaki migracyjne zwierząt. Pozorne ruchy jak tworzenie klubów dyskusyjnych, komisji dialogu itp. mają za zadanie zamydlić oczy, bo tak naprawdę i tak NIC się nie dzieje, NIC się nie zmienia. Wydziały Wielkiego Urzędu robią, co chcą a przy okazji wydają miliony na pisane przez wiele miesięcy bzdurne opracowania, bełkotliwe teksty, które dostajemy do przeczytania na kilka zaledwie dni, choć nasze zdanie nie ma tak naprawdę żadnego znaczenia. Na razie nasza gospodarka, nasza urbanistyka grabią to, co się da. My walczymy, wszelkimi sposobami, choć szanse na powodzenie w walce z machiną do robienia pieniędzy jest trudne. Trudne nie znaczy niemożliwe. Jeśli pójdziemy razem do najbliższych wyborów i wreszcie wybierzemy...

Może będzie lepiej, czego sobie, nam i Państwu z całego serca życzę.

Zofia Charlampowicz – Jabłońska

SĄSIAD

Na co dzień miły, przyjacielski, pomocny. Dzień dobry, jak zdrowie kochanego sąsiada?! To standardowa i codzienna wymiana zdań. Wydaje Ci się, że znasz tego człowieka bardzo dobrze, bo mieszka obok ciebie już tyle lat. Dzieci się znają, psy i kotki się lubią. Jak to bywa po sąsiedzku. Widujesz go częściej niż najbliższych, więc myślisz, że wszystko o nim wiesz, tak jak on o tobie. Oprócz ukłonów i życzeń, przyjacielskie gesty i zawsze ta pomocna dłoń. Pamiętaj to wszystko jednak może być do czasu. Co może nagle odmienić tak zacnego sąsiada? Otóż środek płatniczy, bo to on rządzi światem i uczuciami. I nawet nie wiesz, co może ci zgotować taki sąsiad? Przychodzi dla ciebie dzień, który oznacza koniec twojej swobody, intymności. Nagle nie będziesz wiedział,

które okno warto otworzyć, bo ktoś ci w nie zagląda. Zapomnisz o letnich kąpielach słonecznych na hamaku, o grillowaniu we własnym ogrodzie, przestaniesz też dbać o swoje rabatki i kwiatki. Zauważysz, że nawet ptaki już nie ćwierkają w twoim ogródku, nie przybiegają wiewiórki i nie ma już jeży. Wszystko się zmieniło i nawet ten życzliwy sąsiad przed tobą ucieka. Co się stało? Nic nadzwyczajnego, pod płotem wyrosło takie małe mini osiedle, no większy apartamentowiec. Co zyskałeś? Nowych sąsiadów. Oni pragną cię poznać, bo to przecież taki sąsiedzki zwyczaj. A o czym ty myślisz? Spoglądasz na swoją działkę i masz kilka pomysłów:

1. zasadzę szpaler wysokich drzew wzdłuż całej działki i już
2. też wybuduję na ogrodzie blok i będę miał kasę

3. sprzedam działkę i kupię domek za miastem, tam przecież taniej
4. podam sprawę do sądu i czekając finansowo oraz zdrowotnie się wykończę.

To przykład, jak z sąsiada masz wroga.

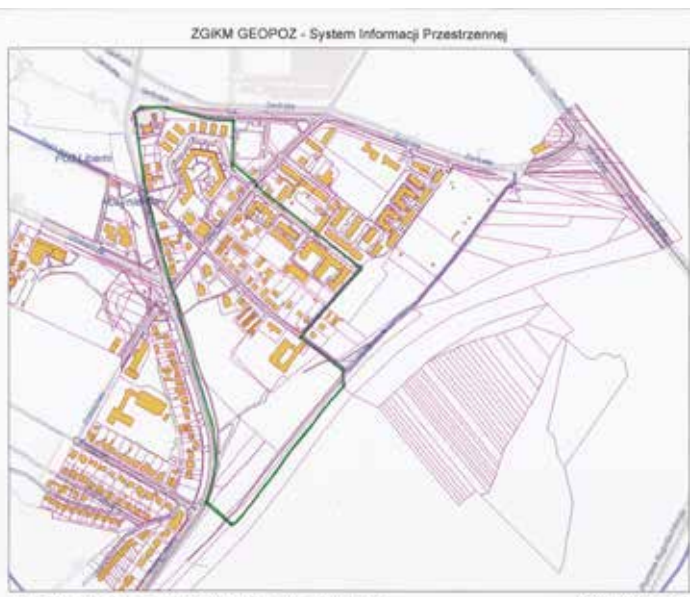
Takich przykładów na naszym szacownym osiedlu jest coraz więcej. Poniższe zdjęcie nie jest fotomontażem. To zdjęcie jest odzwierciedleniem wydanej decyzji o przebudowie, nadbudowie i rozbudowie domu dwurodzinnego. Co powstało? - zapraszam na ul. Ugory (w stronę parku Szelągowskiego).



W związku z powyższą sytuacją rada osiedla postanowiła wystąpić do władz miasta z inicjatywą wywołania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru zawartego pomiędzy ul. Szelągowską (obejmując ul. Nadbrzeże z parkiem Szelągowskim do ul. Ugory/Czapla) / Naramowicką (ze stacją benzynową i blokiem przy ul. Wilczak 13), oraz częścią ul. Wilczak i ul. Ugory. Jest to swoisty wykravek, pozostały fragment osiedla, który nie ujęto przy wywołaniu i uchwaleniu mpzp dla obszaru zwanego Czapla –Wilczak.

Mamy nadzieję, że plan zabezpieczy mieszkańców przed dalszą dewastacją przestrzenną najbliższego sąsiedztwa. Na chwilę obecną wraz z mieszkańcami ul. Ugory zgłosiliśmy sprawę w do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, do Wydziału Urbanistyki i Architektury, by ta wszczęła postępowanie z urzędu.. Sprawa trafiła również do Wojewody. Nie wykluczamy też zawiadomienia do prokuratury, bo takie działania trzeba piętnować.

HalinaOwsianna



Warto wiedzieć

Regulamin przyjmowania odpadów problemowych od mieszkańców Związku Międzygminnego Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK)

1. Lokalizacje i godziny otwarcia PSZOK na terenie Poznania:

1) **PSZOK „Skladowisko”:**

ul. Meteorytowa 1, 62-002 Suchy Las, tel. 61 811 96 67
godziny otwarcia: pn-pt 7-20, sobota 7-14

2) **PSZOK „Dębiec”**

ul. 28 Czerwca 1956r. nr 284, 61-481 Poznań, tel. 61 833 22 12
godziny otwarcia: pn-pt 8-17, sobota 8-16

3) **PSZOK „Wrześcińska”**

ul. Wrześcińska 12, 61-021 Poznań, tel. 61 611 08 11
godziny otwarcia: pn-pt 8-17, sobota 8-16

W niedziele i dni ustawowo wolne od pracy PSZOK są nieczynne

2. Przyjmowanie odpadów do PSZOK:

1) Do PSZOK mogą być dostarczane odpady z terenu ZM GOAP.

2) **Przyjmowanie do PSZOK odpadów problemowych określonych w wykazie w pkt 4) pochodzących z gospodarstw domowych od mieszkańców ZM GOAP jest bezpłatne.** Natomiast odpady wykraczające poza ten zakres, ze względu na ich rodzaj (nietyczne dla prac domowych, np. kwasy, zasady, sole chemiczne, odczynniki chemiczne (w tym wywoływacze i utrwalacze fotograficzne, zwłaszcza w dużych ilościach) mogą zostać przyjęte do PSZOK zarówno od mieszkańców jak i firm odpłatnie wg obowiązującego cennika.

3) Odpady opakowaniowe z tworzyw sztucznych mieszkańiec może dostarczyć w takiej ilości i wielkości by móc włożyć je do pojemnika na wtórne surowce opakowaniowe.

Opakowania szklane z podziałem na kolorowe i białe, a także opakowania z tektury i papieru, niezanieczyszczone substancjami obcymi, mieszkańiec może dostarczyć w większej ilości, z zastrzeżeniem pkt. 8) i złożyć do kontenerów wskazanych przez pracownika Spółki.

4) Wykaz odpadów przyjmowanych nieodpłatnie do PSZOK od mieszkańców ZM GOAP zgodnie z posiadanymi decyzjami:

Nazwa odpadu
Opakowania z papieru i tektury
Opakowania z tworzyw sztucznych
Opakowania z metali
Opakowania wielomateriałowe
Opakowania ze szkła
Zużyte opony
Odpady budowlane i zozbiórkowe
Papier i tektura
Szkło
Chemikalia (Detergenty, Rozpuszczalniki, Farby, tusze, farby drukarskie, kleje, lepiszcza i żywice, Kwasy, Alkalia, Odczynniki fotograficzne, Środki ochrony roślin)
Lampy fluorescencyjne i inne odpady zawierające rtęć
Urządzenia zawierające freon
Przeterminowane Leki
Zużyte Baterie i akumulatory
Zużyte urządzenia elektryczne i elektroniczne
Tworzywa sztuczne
Metale
Odpady ulegające biodegradacji
Odpady wielkogabarytowe

Jeśli powyższe odpady są dostarczane do PSZOK w ilości wskazującej, że pochodzą one z działalności gospodarczej pracownik PSZOK może odmówić bezpłatnego ich przyjęcia (np. w przypadku, gdy odpady niebezpieczne zostaną dostarczone w opakowaniach przemysłowych, meble zostaną przywiezione w dużej ilości pojazdem ciężarowym, itp.).

5) PSZOK nie przyjmuje takich odpadów jak: materiały zawierające azbest, papy, szyb samochodowych, szkła zbrojonego i hartowanego, części samochodowych (tj. zderzaki, reflektory itp.), zanieczyszczony styropian budowlany, odpady nieoznaczone, bez możliwości wiarygodnej identyfikacji (brak etykiet), odpady w opakowaniach ciekących.

6) Odpady wymagające opakowania powinny znajdować się w szczelnych (nieciekących) i nieuszkodzonych opakowaniach oraz posiadać oryginalną informację (etykieta) umożliwiającą identyfikację odpadu w chwili przekazania.

7) Pracownik ZZO ma prawo odmówić przyjęcia odpadu, jeśli byłoby to sprzeczne z przepisami prawa oraz mogłoby zagrażać zdrowiu lub życiu ludzi.

8) Pracownicy ZZO nie wyjmują przywiezionych odpadów z pojazdu, wskazują miejsce gdzie należy je donieść i w którym pojemniku, koszu umieścić.

Samotność jest najgorsza

Samotność to jedna z głównych bolączek ludzi w starszym wieku. Seniorzy czasem żalą się, że spędzają całe dni sami, ponieważ nie mają rodziny lub bliscy są zbyt zajęci, by poświęcać im czas. Można być osobą samotną i mieć poczucie przyjaźni, więzi. Można pójść do sąsiadki, która leży, i zapytać, czy można jej jakoś pomóc. Posiadanie licznej rodziny, a nawet zamieszkiwanie z nią, wcale nie gwarantuje ożywionych kontaktów międzyludzkich. – Starszy człowiek, który żyje sam lub tylko z małżonkiem, może doznawać mniejszego osamotnienia od rówieśnika otoczonego dziećmi i wnukami. Dzieje się tak, jeśli samotny lub prawie samotny senior jednak wychodzi z domu, nawiązuje kontakty, uczestniczy w tym, co socjologowie nazywają siecią społecznych powiązań.

Izolowanie się od ludzi jest jednym z głównych błędów, które popełniają ludzie w starszym wieku, i najprostsza droga do popadnięcia w depresję. Seniorom potrzebny jest kontakt z rówieśnikami w równym stopniu, co częste spotkania z własnymi dziećmi i wnukami. Na taką prawidłowość wskazują zresztą badacze zaangażowani w projekt Pol Senior. – Międzypokoleniowe relacje nawet z najbliższą osobą nie są w stanie zrekomensować kontaktów z rówieśnikami, z małżonkiem. To jest inny repertuar wspomnień, to są inne doświadczenia.



Starzy przyjaciele i nowi znajomi

Wzajemne kontakty między starszymi ludźmi są niezbędne – człowiek w każdym wieku odczuwa przecież potrzebę dzielenia się swoimi troskami, obawami czy problemami z kimś, kto dobrze go zrozumie, bo sam znajduje się w podobnej sytuacji. Dlatego z niektórych rzeczy starszy rodzic nie zwierzy się zapracowanej córce, czy zajętemu synowi, ale raczej swojemu przyjacielowi. To u niego znajdzie zrozumienie. – Na starość, tak jak dobre wino, liczą się przyjaźnie, które przetrwały próbę czasu. Ważna jest lojalność wobec drugiego człowieka. A czy na samotność skazany jest senior, który w ciągu całego życia nie zawarł z nikim zażyłej przyjaźni? Absolutnie nie. Przebywanie z innymi, nawet wcześniej zupełnie nieznanymi ludźmi, może być wartościowym doświadczeniem dla starszej osoby. – Bardzo ważna w ocenie życia jest chęć integracji z ludźmi. Jeśli ktoś traktuje siebie jak samotną wyspę, która niczego od nikogo nie potrzebuje, to skazuje się na trudną starość – uważa prof. Stanisław Studen.

Kampania społeczna portalu StarsiRodzice.pl – Recepta na obojętność

Obojętność, brak zainteresowania, wrażliwości, nieprzejmowanie się losem innych, przychodzą naturalnie łatwo. Zaangażowanie i troska z olbrzymim trudem. Dlaczego? Dlaczego jesteśmy obojętni? Dlaczego jesteśmy obojętni na starość? Dlaczego nie mówimy o niej głośno i udajemy, że starość nas nie dotyczy? Starość nie jest sexy? Starość jest obrzydliwa? Nie bądźmy obojętni! Trudno w pogoni za własnym szczęściem zrozumieć starszych ludzi. Portal StarsiRodzice.pl chce to zmienić. **„Chcemy poruszyć polskie serca i dać receptę na obojętność!** Chcemy pomóc oswoić starość najbliższych, dlatego ruszamy z kampanią społeczną **„Recepta na obojętność”** – dołączcie do niej i nieście dobre informacje swoim bliskim – tym starszym i młodszym, bez względu na wiek”



Celem kampanii jest zwrócenie uwagi na pokoleniową obojętność wobec seniorów, zneutralizowanie obojętności poprzez wymianę doświadczeń międzypokoleniowych, budowanie dialogu międzypokoleniowego bez ograniczeń wiekowych, aktywizacja międzypokoleniowa do wspólnych działań. Więcej na ten temat przeczytacie na StarsiRodzice.pl.

Autorzy kampanii zachęcają do informowania o działaniach małych i dużych, tych lokalnych i międzynarodowych, do pokazania, że nie jesteśmy obojętni na los starszych ludzi.

Centrum Inicjatyw Senioralnych,
60-833 Poznań, ul. Mickiewicza 9A
tel./fax: 61 847 21 11, tel.: 61 842 35 09.
Zapraszamy w godz. 8-16.



Telefon kontaktowy do przewodniczącej rady osiedla
p. Haliny Owsianej 604 853 972.
Gazetka zawiera informacje własne, ze strony Biuletynu Miejskiego i strony internetowej Urzędu Miasta Poznania.
Redakcja:
H. Owsiana, Z. Charłampowicz-Jabłońska,
J. Wolski, K. Owsiana.